

MOCNIEJSZY JESTEM CIĘŻSZA PODAJCIE MI ZBROJĘ

BĄDŹ GOTÓW

STYCZEN 1954 MIESIĘCZNIK HARCERZY ROK VII. NR. 1



...Panno Święta co Jasnej bronisz Częstochowy...

archiwum

415

Litania Loretańska (wyjęta)

L. Bronciel

Kyrie elejson! - taki jest początek,
Który się w każdej powtarza litanii,
Dla nas - ten pacierz to jedna z pamiątek
Jaką zabrali ze sobą wygnani,
Składając w serca poufny zakątek,
Gdzie jej rewizja nie sięgną profani
I gdzie trwać będzie, cokolwiek się stanie,
Wiara, nadzieja i święte wezwanie - Zmiłuj się Panie!

Na dróg rozstajach - O Chryste elejson! -
Drogi powrotnej prosimy Ciebie,
Który się naszym przypatrujesz rejsom
Po wszystkich morzach i po wszystkiej glebie,
Po wszystkich lądach, jakie w ziemi tej są,
Wśród wszystkich ludów, co w powszednim chlebie
Znalazły wojnę. Przez znaki ogniste
Nad idącymi ku swej ziemi czystej - Zmiłuj się, Chryste!

Racz przybyć do nas, Patronko łaskawa!
Two ręce pachną miodem i tymiankiem,
Szare skowronki wlatują z rękawa
Chabrowej sukni i świergotu wiankiem
Krają nad głową, aż ptaszęca wrzawa
Budzi Dziecinę - Ty wtedy porankiem
Zmywasz Jej oczy, a licę kropelką
Rosy... O Święta Boża Rodzicielko

- Módl się za nami!

Która się cicho przechadzasz po polach
I w letnim skwarze, na miedzy pod gruszą,
Słuchasz jak wiejska spowiada się dola,
Grając na łąkach fujarką pastuszą,
Która się ziołem stroisz, gdy po zbiorach
Na Twych ołtarzach kłosa ziarnem proszą,
Aureolę dźwigając wieńcami,
O wonna, Święta Panno nad Pannami, - Módl się za nami!

Która w jesieni, płaską idąc niwą,
Wiążesz w kołyskę wiklinowe witki,
Albo sukmaną okrywszy się siwą,
Po chłodnych rzysskach srebrne miotasz nitki,
Wieszając w słońcu pajęczę przedziwo
Dla płóci zgrzebnych Jezusowej świtki,
Która spotkanych pocieszasz bez słowa
Matko szczęśliwa - Matko Chrystusowa, - Módl się za nami!

Nam przecież nie mieć ni dzieci, ni domu,
Żony, sióstr, braci, ojców ani matek,
Żałoba patrzy z każdego załomu
Strzaskanych ulic, a z domu ostatek
Zapadł się z drugim uderzeniem gromu
I dziś ojczyznę nosimy w plecaku
Na ślaczach wiary, że kiedyś przez morze
Wrócimy do niej... Matko Łaski Bożej - Módl się za nami!

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Wszystkim harcerkom i harcerzom rozsianym po świecie składam serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. -

Robiąc rachunek strat i zysków za rok, który oto staje się przeszłością, - musimy gruntownie sobie przemyśleć:

- czy zawsze usiłowaliśmy postępować zgodnie ze złożonym przyrzeczeniem harcerskim? -
- czy zawsze dawaliśmy ze siebie maksimum, na jakie nas było stać, czy też mogliśmy zrobić więcej? -
- czy zrobiliśmy postępy w służbie Bogu i bliźnim? -
- czy wyżyliśmy się sobkostwa, czy zawsze stawialiśmy sprawy dobra organizacji harcerskiej ponad naszymi osobistymi ambicjami? -
- czy potrafilibyśmy się wyżyć animozji, niechęci, uprzedzeń, które są tylko hamulcem w pracy? -

Takich "czy" - możemy mnożyć w nieskończoność. Od dokładnego, starannego, uczciwego sporządzenia rachunku strat i zysków - zależy bardzo wiele: zależy, czy potrafiemy w roku przyszłym zbliżyć się o jakiś skromny krok dalej do tego ideału, jakiemu według naszego wspólnego mniemania ma odpowiadać harcerka czy harcerz: - pełnego harmonijnego człowieka, z godnością noszącego swoje człowieczeństwo poprzez to trudne wygnanie życia, które zły los kazał nam dźwigać. -

Tego osiągnięcia, tego choćby najskromniejszego drobnego kroku naprzód w przyszłym roku najserdeczniej wszystkim harcerkom i harcerzom życzę.

Czuwaj!

/-/Gen. Nikodem Sulik,
Przewodniczący Z.H.P.
poza granicami Kraju.

Ponownie stajemy przed Bożym żłóbkiem, my polscy harcerze, wierni kolędniczy Boży.

Trzeba nam przed Bożą Dzieciną stawać z podarkiem i to nie byle jakim. A tym podarkiem ma być serce nasze i nasza dobra wola służenia Bogu i Ojczyźnie bez oglądania się na siebie ani na jakoweś własne korzyści.

Wiele jest dzisiaj zła na świecie, świętym przeto harcerskim obowiązkiem jest zwalczać to zło, gdzie by ono i w kim by ono nie było, przede wszystkim jednak zło to trzeba zwalczać w sobie samym. A że "na moc złego jest moc dobre", tedy zło trzeba zawsze i wszędzie zwalczać dobrem, innego bowiem sposobu walki ze złem nie ma.

Nadchodzi nowy rok 1954, a z nim nowe nasze czyny, słowa i myśli. Ofiarujmy je Bogu już teraz wszystkie, oddane bowiem Stwórcy będą one napewno czyste, bezinteresowne i ofiarne. Takie, jak przystało na tych, co harcerską sprawując służbę, Bogu służą i Polsce.

Z nakazu Ojca Świętego, Piusa XII nadchodzący rok 1954 jest świętym rokiem Maryjnym. Niech więc w roku tym przewodzi nam we wszystkim Najświętsza Boża Rodzicielka, Opiekunka Polskiego Harcerstwa i Królowa Polskiej Korony!

Czuwaj!

/-/Ks. Rafał Gogoliński-Elston,
Naczelny Kapelan Z.H.P.

Druhom instruktorom oraz jednostkom organizacyjnym ślę najserdeczniejsze życzenia pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Czuwaj!

/-/Wojciech Drużewski, hm.,
Naczelnik Harcerzy.

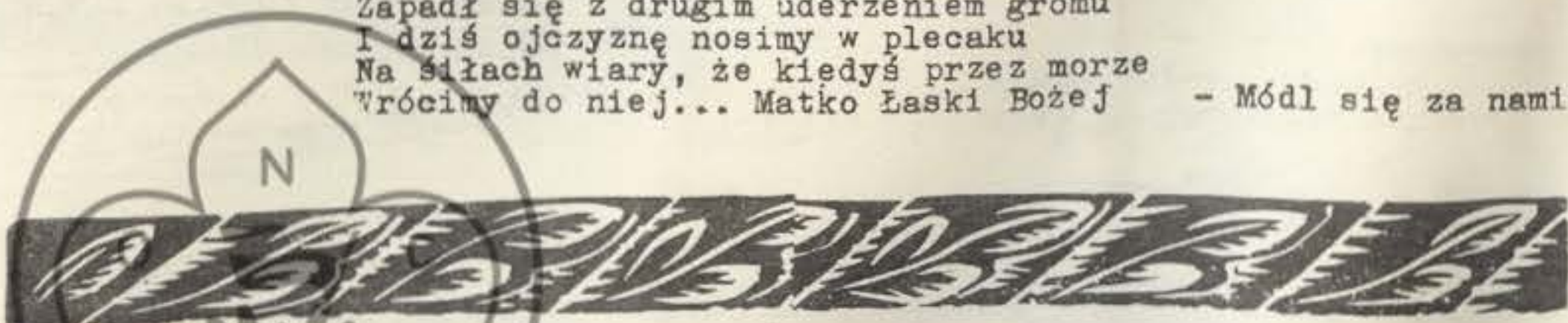
Do s i e g o R o k u!

T y s i ą c a c z y t e l n i k ó w,

i h a r c ó w s ł o d y c z y

- 3 -

Redakcja Wam życzy!



Pastorałka góralaska

Oj, maluśki, malusienki,
Jako rękawicka,
Albo li też jakoby,
Kawałeczek smyka.

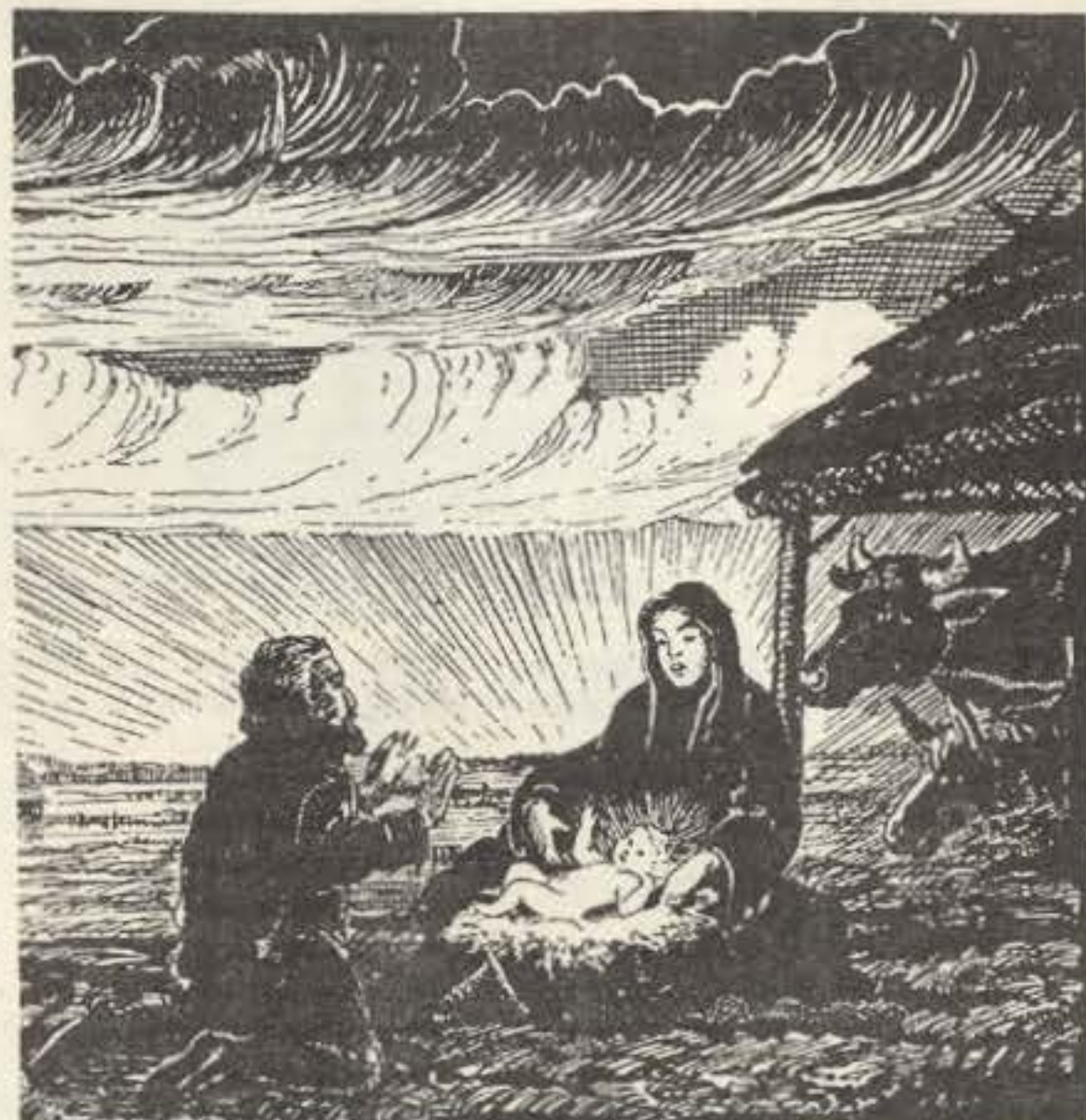
Oj, dobrze ci to było,
U Ojculka w niebie,
Dyć Ojculek Twój Przenajświętszy,
Nie wyganił Ciebie.

Tam ci janieli śpiewali,
W przesłodkiej słodyczy,
Tu ci jeno osiołek i krówecka,
Nad główeckom rycy.

Tam jadałeś, jadałeś,
Kukiełeczki z miodem,
Tu się twoja gębusia Przenajświętsza
Będzie morzyć głodem.

Tam żeś spijał, spijał,
Słodkie małmozyje,
Tu się twoja gębusia Przenajświętsza,
Łez gorzkich napije.

Spij Jezusku Jezusienku,
W tym maluśkim żłobie,
Wyjżsiemy stąd cichusko,
Nie zbudzimy Ciebie.



PIEŚŃ WIGILIJNA

O ADAMIE MICKIEWICZU

T. Wittlin.

I Tobie i Jemu
Nad kołyską ścieciła gwiazda Betlejemu.
Z anioły we społy
Czuwały nad nim osły i łagodne woły.
Dzieciatku swemu śpiewała w stajence Matka - Dziewica,
Ciebie we wilię lulała Wilija, strumieni rodzica.
Z pokłonem przyszli do Niego, z darami - trzej mądry królowie,
Tobie w podarku - ojczyznę zabrali trzej monarchowie.
Mirra, kadzidło i złoto - dla syna Panny Maryji,
Sjibir, kajdany i stryczek - dla polskiej szyi.
On grzechy nasze odkupił na krzyżu, w Jeruzalemie,
Ty, pielgrzymując do Polski - w dalekiej umarłeś ziemi.
On dnia trzeciego zmartwychwstał, i słowo ciałem się stało,
Tyś, zmartwych nie wstał, lecz zawždy z nami tve słowo mieszkao.
On - Bóg, tyś - człowiek, i obaj cierpieliście za miliony,
Dzisiaj nie boski, lecz ludzki ból już jest nagrodzony.
Obaj Wy nas nauczali wiedzy co nie jest wymowna
Kochać nas uczył Zbawiciel, jak kochał ów nauczyciel,
Ubogi nauczyciel z Kowna.
Lulaj, lulaj Jezuniu, króluj, króluj nam wiecznie,
Abyśmy, wierni wam obu, się miłowali społecznie

archiwum

- 4 -

Szanowna Redakcjo!

Otrzymując gazetę "Syrena", przeczytałem o Związku Harcerstwa Polskiego. Chciałbym zaznajomić się z harcerzami i pisywać częściej po polsku, bo jak długo jestem w Legii, nie pisywałem do nikogo. Jestem całkiem samotny. Po ostatniej operacji, która trwała 4 miesiące, jestem przeznaczony przez komisję lekarską na pozostanie w bazie. Teraz mam dużo czasu i chciałbym poprawić sobie polską gramatykę, chciałbym chętnie dużo pisać.

Czekam z niecierpliwością na odpowiedź, Krakowianin,

Leg. A. Zwierowski, 85441.

11 Komp. S.P. 82388, F.C.M., Paris, T.O.E.

Redakcja prosi harcerzy o nawiązanie korespondencji z leg. Zwierowskim.

Mikołaj u Żubrów



Halo, halo... tu mówi św. Mikołaj z Białowieży. 5 grudnia w sobotę odbył się tu "kominek" i tradycyjny św. Mikołaj drużyny wodnej i starych żubrów z Białowieży. Na kominku byli obecni: dh kapelan M. Bardeł, opiekun drużyny wodnej, hm Ciętak, opiekun żubrów i delegat samorządu.

Po kilku piosenkach zjawia się wśród nas święty Mikołaj. Każdy otrzymał od niego jakiś podarunek z wierszykiem jak np. wierszyk dla dha, który dwie funkcje piastuje:

"Kronikarzu, kronikarzu,
I zastępu szafarzu,
Masz tu mały ołówek,
By wpisać nim nagłówek,
W swojej pięknej kronice
O mym tutaj pobyc'cu."

albo wierszyk dla dha hufcowego:

"Ten co nas wszystkich przerasta,
Władzą w okolicy, wzrostem i basta,
Nie we wszystkim tak góruje,
Choć się supermanem czuje."

Podstawowej rzeczy mu brakuje,
Bo pisząc, kurzym pazurem się posługuje,
Dh Maciej abecadło dostaje,
A że go zna na pamięć, niech nie udaje."



Drugi kronikarz otrzymał:
O baliko drewniana, kiju artystyczny,
Co masz w sobie tyle poezji romantycznej
Rozkazuje ci z woli nieba,
Tym ołówkiem w kronice wpisać co potrzeba."

Odczytywaniu wierszyków akompaniował diabeł biciem zebranych, anioł zaś rozdawaniem cukierków. Gawęda dha Ciętaka i modlitwa wypełniły resztę programu.

C z u w a j!

"Ozyrys".

Redakcja serdecznie dziękuje Białowieży za piękną kartkę świąteczną z życzeniami /pierwsze - najlepsze/ i prosi o regularne, co miesięczne wieści o pracy hufca. Wierzymy, że pomysłowość Białowieży pozwoli jej zająć czołowe miejsce w wyścigu kolporterskim "Bądź Gotów".

A "wodniki" Lilfordzkie, czy wam wasza rzeka zamarzyła, że milożycie jak te ryby w Nene?! Machnijcie coś wiosłem o sobie. Czy mamy waszego "faroza" na was napuścić?

- 5 -

Powstanie
Branka w Warszawie miała się odbyć 17 stycznia 1863. Im bliższym był ten dzień fatalny, tym większym stawało się wrzenie w narodzie. W początkach stycznia komisarze wojewódzcy zjechali się do Skierniewic i po szczegółowym omówieniu sytuacji posłali Komitetowi Centralnemu ultimatum, domagające się rozpoczęcia powstania jednocześnie z branką. Komitet postanowił czekać. Lecz czekano nie długo. W nocy z 14 na 15 stycznia wojsko rosyjskie rozłożyło się obozem na placach i ulicach Warszawy. O dwa dni wcześniej, niż było ogłoszone, policja pod eskortą żołnierzy zaczęła włamywać się do domów, zabierać popisowych i skutych odstawiać do cytadeli. Ponieważ jednak rzeczywiście popisowi poukrywali się wcześniej, chwytało każdego, co się nawinęło pod rękę. Przeszło tysiąc młodzieży uciekło do pobliskich lasów Kampinoskich; wojsko pośpieszyło za nimi. Rozpoczęły się utarczki z wojskiem; walka zbrojna wybuchła sama przez się i nikt już nie mógł odwołać dokonanego faktu. W kraju, poza Warszawą, pobór miał odbyć się 27 stycznia. Skutek byłby niechybnie ten sam co i w Warszawie, a mianowicie tłumne uciekanie popisowych do lasów i walka ze ścigającymi ich oddziałami wojska rosyjskiego.



Wobec tych wypadków Komitet Centralny zwołał 16 stycznia zebranie komisarzy z prowincji i wydziałowych miasta Warszawy. Zygmunt Padlewski przedstawił w dłuższej przemowie położenie rzeczy. Tegoż dnia ukazała się odezwa Komitetu, ogłaszająca kraj w stanie insurekcji i nakazująca "wszystkim synom godnym swej ojczyzny bronić się do ostatka, chociażby nawet każdy z osobna, przeciw poborowi i uwalnianiu tych, którzy się znajdują w rękach Moskwicina, a używać pomocy i opieki tym, którzy się ukrywają". Nie był to jeszcze manifest, wzywający naród do powstania. Było to tylko nazwanie po imieniu rzeczy, które się już działo zaczęły i udzielenie im sankcji ze strony najwyższej władzy narodu.

Nazajutrz 17 stycznia Padlewski objął dowództwo nad oddziałami powstańców w lasach Kampinoskich i Błońskich. Nie mogąc kusić się o Modlin, skąd Moskale wcześniej wyprowadzili szkołę junkrów i wszystkich wojskowych, podejrzanych o sprzyjanie powstaniu, Padlewski przeprawił się przez Wisłę i udał się w lasy Nasielskie. Z Warszawy wciąż jeszcze uciekali poborowi w stronę Mińska. Ścigający ich pułkownik Koźłaninów wpadł w zasadzkę 21 stycznia w lesie Cełkowskim i poniósł klęskę, w której sam zginął. Tu zostały zdobyte pierwsze karabiny rosyjskie. Powstanie stało się więc faktem dokonany. Komitetowi Centralnemu nie pozostało już nic, jak tylko ująć je w swe ręce, wezwać cały naród do boju z Rosją i kierować wojną.

Komitet Centralny uchwalił powszechne rozpoczęcie kroków wojennych przeciw Rosji na noc z 22 na 23 stycznia. W dniu 22 stycznia Komitet wydał manifest, w którym ogłosił się Rządem Narodowym i wezwał cały naród do walki. Podajemy ten ważny dokument w całości.

"Nikczemny rząd najezdniczy, rozwścieklony oporem męczonej przez siebie ofiary, postanowił zadać jej cios stanowczy: porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognać tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie.

"Polska nie chce, nie może poddać się bez oporu temu sromotnemu gwałtowi; pod karą przed potomnością powinna stawić energiczny opór. Zastępy młodzieży walecznej, młodzieży poświęconej, ożywione gorącą miłością Ojczyzny, niezachwianą wiarą w sprawiedliwość i pomoc Boga, poprzysięgły zrzucić przeklęte jarzmo lub zginąć! Za nią więc narodził się Polski, za nią!

"Po straszliwej hanbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet, obecnie jedyny legalny Rząd twój Narodowy, wzywa cię na pole walki już ostatniej, na pole chwały i zwycięstwa, które ci da i przez imię Boga na niebie dać przysięga, bo wie, że ty, który wczoraj byłeś pokutnikiem i mściwcem, jutro musisz być i będziesz bohaterem i olbrzymem!

"Tak ty wolność swoją, niepodległość swoją zdobędziesz wielkością takiego męstwa, świętością takich ofiar, jakich lud żaden nie zapisał jeszcze na dziejowych kartach swoich. Powstań! Ojczyźnie twojej dasz bez żalu, słabości i wahania wszystką krew, życie i mienie, jakich od ciebie zapotrzebuje!

"W zamian Komitet Centralny Narodowy przyrzeka ci, że siły dzielności twojej nie zmniejszą, poświęcenia nie będą stracone, bo ster, który ujmuje, silną dźwierzyc będzie ręką, złamie wszystkie przeszkody, roztrąci wszelkie zapory, a każdą nieprzychylność dla świętej sprawy, nawet brak gorliwości, ścigać

i karać będzie przed surowym choć sprawiedliwym trybunałem obrażonej ojczyzny. "W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszej chwili rozpoczęcia świętej walki, Komitet Centralny Narodowy ogłasza wszystkim synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi i równymi obywatelami kraju. Ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wiecznym; właściciele poszkodowani wynagrodzeni będą z ogólnych funduszy państwa. Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy, wstępujący w szeregi obrońców kraju lub - w razie zaszczytnej śmierci na polu chwały - rodziny ich otrzymają z dóbr narodowych dział obronionej od wrogów ziemi.

"Do broni więc Narodzie Polski, Litwy i Rusi! do broni! bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty

"A teraz odzywamy się do ciebie, Narodzie Moskiewski! Tradycyjnym hasłem naszym jest wolność i braterstwo ludów, dlatego też przebaczymy ci nawet mord naszej Ojczyzny, nawet krew Pragi i Oszmiany, gwałty ulic Warszawy i tortury lochów cytadeli. Przebaczymy ci, bo i ty jesteś nędzny i mordowany, smutny i umęczony. Trupy dzieci twoich kołyszą się na szubienicach carekich, prorocy twoi marzną na śniegach Sybiru! Ale, jeżeli w tej stanowczej godzinie nie uczujesz w sobie zgryzoty za przeszłość, świętych pragnień dla przyszłości, jeżeli w zapasach z nami dasz oparcie tyranowi, który zabija nas a depeze po tobie, biada ci, bo w obliczu Boga i świata całego, przeklniemy cię na hańbę wiecznego poddaństwa i mękę wiecznej niewoli, wyzwiemy na straszny bój zagłady, bój ostatni europejskiej cywilizacji z dzikim barbarzyństwem Azji."

Najważniejszym aktem powyższego manifestu było ostateczne i radykalne rozwiązanie kwestii włościańskiej. Rządowi rosyjskiemu nie pozostało wobec tego nic, jak tylko zastosować się do dekretu rządu narodowego lub też pchnąć cały lud wiejski do powstania.

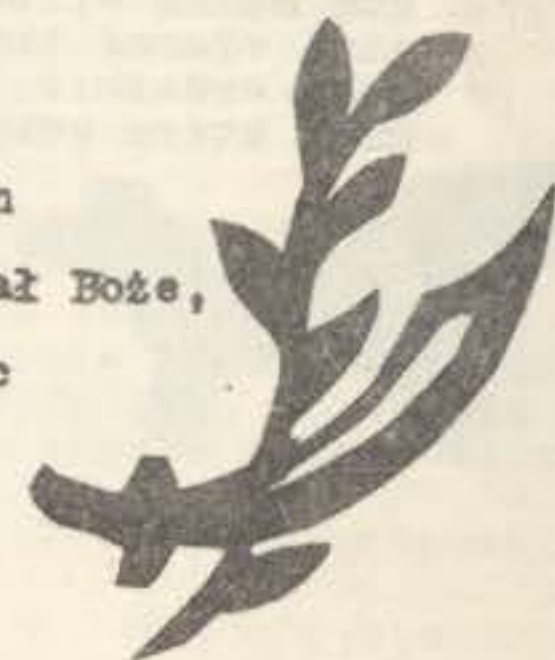
Tak więc w dniu 22 stycznia 1863 roku został zmasakrowany ostatni i najcięższy grzech Rzeczypospolitej względem najliczniejszego odłamu narodu. Po o czym marzyli najlepsi z Polaków w końcu w. XVIII, co napoczęła konstytucja 3maja, co prowadzili dalej Kościuszko i Napoleon, co w teorii rozwiązało Towarzystwo Demokratyczne, stało się nareszcie faktem dokonany.

Osobnym dekretem z 22 stycznia Rząd Narodowy nadał formę prawną uwłaszczeniu włościan we wszystkich dobrach prywatnych, kościelnych i skarbowych i nakazał wszystkim dowódcom wojskowym i urzędnikom cywilnym ściśle stosować się do nowego porządku rzeczy. Dziedzice, którzyby pod osłoną wojsk rosyjskich wazyli się odtag wymagać od ludu pańszczyzny lub innych ciężarów, podlegną sądowi wojennemu i surowym karom.



Alfred Tennyson O wynikach inwazji rosyjskiej na Polskę w r. 1863

Jak długo, Boże, naród deptać będą,
Tratować, najpodlejsi i ostatni z ludzi!
Serce Polski bije jeszcze,
Chociaż krew jej święta leje się po polach
Ze zgliszczy każdego płonącego miasta
Woła ku Tobie, abys moc brutalną powstrzymał Boże,
Ażeby wielki wschodni barbarzyńca
Znow nie przekroczył niezmiernych granic
Po nowe berła. Woła ku Tobie: -
"Panie ile czasu trwać ma niewola?
Przez ile czasu Moskał z sercem z lodu
Kraj gnębić będzie?" Dobry, Sprawiedliwy,
Przebacz nam uśmiech gdy ją rozrywano;
Przebacz nam bezruch, gdy pomocy woła.
Fakt ten oplakać trzeba łzami z krwi.



- 7 -

/tłum. z ang. T. Skorzevska/

ZAKŁADANIE GROMAD

Coraz więcej dzieci dorasta do wieku zuchowego. Z dnia na dzień powiększają się grupki chłopców, którzy nie mając nic lepszego do roboty, walczą się bez celu. Skutki? Dzikie zabawy i szatańskie psoty. Mało kto interesuje się nimi. Niech sobie robią co chcą, byleby w domu nie hałasowali i nie pętaли się pod nogami. Ojcowie przy pracy, matki zaharowane w ciągłym domowym kieracie. Nauczyciel? Chłopak jest szczęśliwy, gdy się wyrwie z ciasnych murów szkoły, którą - co tu owijać w bawełnę - zaczyna się dopiero wtedy kochać, gdy się ją opuściło. Zresztą nie na wiele by się przydało nawet próbowanie poskromienia chłopiących wybrzków.

I ktoś, kto by miał ochotę karbowania rozbrykanej dziecięcej natury przez karcenie czy owieczny "paternoster", musiałby się spotkać z zupełnym niepowodzeniem. Chłopak musi się bawić, musi krzyczeć, musi dać upust swej energii i wojowniczości. Takie jest prawo wieku chłopięcego. I pętałak ośmioletni, który nie bawi się w kowbojów, nie drze spodni, nie podbija innym oka jest chyba nienormalny. Szaleć on może jednak w sposób dla niego i otoczenia pożyteczny, jeśli ktoś mądrze nim pokieruje.

I tu na pomoc przychodzi wódz zuchowy z jego sezamem gry, przygody i tajemniczości. Naturalnie pierwszym jego krokiem ku pracy wychowawczej jest założenie gromady, które jest kamieniem węgielnym pod przyszłe zuchowanie. Dobry początek to połowa wygranej - mówią Anglicy. To się sprawdza w naszym wypadku szczególnie, gdzie rozumne zabranie się do dzieła może zaoszczędzić niepotrzebnych kłopotów i rozczarowań. Pośpiech nigdy nie popłaca, a już gdy idzie o pracę wychowawczą, jest w swych skutkach po prostu katastrofalny. Wódz noszący się z zamiarem założenia gromady powinien gruntownie przygotować teren pod rozpoczęcie roboty zuchowej, ostrożnie ważąc wszystkie za i przeciw. Technika zakładania gromady jest łatwa. Nie myślę, broń Boże, sugerować jakiegoś standartowego postępowania. Każde środowisko ma własne wymagania i specyficzne warunki, które zmuszają procedurę do wykazania znacznej elastyczności. Pewne ogólne wytyczne jednak nie zmieniają się i dadzą się nagiąć do każdej sytuacji. Proces rozpoczynania zuchowania da się rozbić na trzy części:

I. s t a d i u m p r z y g o t o w a w c z e :

Ten okres składa się z ciągłej obserwacji. Chłopcy normalnie bawią się grupkami. Każda z nich ma swego "wodzireja". Te grupki to przyszłe szóstki. Najważniejszą rzeczą więc będzie znalezienie grupki najlepiej zgranych. Będzie to dużym ułatwieniem pracy w okresie późniejszym. Zbliżenie się do nich, podsuniecie im ciekawych gier, wspólne z nimi zabawy ugruntują przyjaźń obustronną a wodzowi dadzą okazję do bliższego poznania chłopców. Końcowym etapem tego okresu będzie połączenie grupki wybranych w jedną całość. Następuje to po zgodzie chłopców, którym się przedstawia możliwość wspaniałych wypraw i ciekawych przygód w większej grupie.

2. okres wprowadzania: Ten okres wypełniamy grami i zabawami wszelkiego rodzaju. Ponieważ poszczególne grupki bawią się ze sobą po raz pierwszy, wódz dobierając gry musi zwrócić uwagę przede wszystkim na te gry, które wyrabiają ducha współpracy i szlachetnego współzawodnictwa. Te dwa elementy bowiem przyspieszają proces zrywania się chłopców. Takie więc gry zespołowe jak: palant, dwa ognie, kozak i tatarzyn i tp. będą miały szczególną wartość. Dla dodania uroku tym pierwszym zbiórkom można wprowadzić pozdrowienie i tajemnicze znaki. Chłopcy lubią mieć własne tajemnice. Po kilku zbiórkach, gdy wódz uzna, że chłopcy mogą wreszcie zostać zuchami, gromada wchodzi w końcową fazę powstawania, która rozpoczyna się gawędą a kończy obrzędem.

3. Faktyczne założenie gromady: na innym miejscu podkreślę ważność obrzędowości zuchowej i jej wartości wychowawcze. Tutaj ograniczę się tylko do kilku ogólnego charakteru uwag. Uroczysty obrzęd założenia gromady powinien być pomysłany i ułożony tak, by na chłopcach wywarł jak najsilniejsze wrażenie. Ścisła tajemnica winna otaczać cały obrzęd. Próba wystarczająco trudna, aby przekonać chłopaka, że trzeba na to z a s ł u ż y ć, by zostać zuchem, składa się z kilku części mających wykazać odwagę i dzielność kandydata. Efektowność całej tej uroczystości zależy od pomysłowości wodza.

Poniżej podane dokładne programy zbiórek przygotowawczych i obrzędu założenia gromady pomogą mi dokładniej zilustrować to, co dotychczas powiedziałem. Wodzowi zaś pozwolą zorientować się w jaki sposób powinien wyglądać właściwy tryb organizowania gromady.

Z b i ó r k a I.

1. Zbliżenie się do grupy bawiących się chłopców. Rozmowa na temat zabaw. Propozycja wspólnej zabawy.
2. Palant.
3. Klipa.
4. Swobodna rozmowa, w której zuchy, ściślej: przyszłe zuchy, opowiadają o sobie, domach i tp.
5. Walka kogutów.
6. Wyścig gąsienic.
7. Wódz zapowiada następne zabawy.

Z b i ó r k a II.

1. Zbiórka w umówionym miejscu. Nauka pozdrowienia: np. złożenie umówiony sposób, zmużenie oka i tp. w palców
2. Dwa ognie.
3. Przemysłowicy i strażnicy.
4. Nauka tajemniczego alfabetu lub np. alfabetu głuchoniemych.
5. Piłka graniczna.
6. Zegar.
7. Zakończenie: chłopcy obiecują nie zdradzić nikomu tajemnicy.

Z b i ó r k a III.

1. Pozdrowienie.
2. Gra przy użyciu tajemniczego alfabetu.
3. Barani skok.
4. Wąż.
5. Nauka "karuzeli".
6. Gawęda o dzielnych chłopakach, którzy się pięknie bawili, śpiewali i tańczyli, którzy byli żołnierzami, marynarzami, indianami. Wódz pyta chłopców czy chcieliby zostać zuchami. Chłopcy zgadzają się. Wódz zapowiada próbę.
7. Wyścig taczek.
8. Przerwywane wojsko.
9. Zakończenie.

O b r z ę d z a ł o ż e n i a g r o m a d y :

1. Próba odwagi: chłopcy pojedynczo przekradają się po zapadnięciu zmroku do miejsca zbiórki /leśny polana z samotnym drzewem po środku/.
2. Wódz mówi o celu zbiórki, o tym, że kandydaci na zuchów muszą przejść próbę.
3. Próba ognia: zuchy skaczą przez zapalone ognisko.
4. Próba wody: zuchy przechodzą wbród rzeczki.
5. Próba dzielności: przejście przez wąską kładkę.
6. Karuzela.
7. Zuchy zakopują pod dębem akt założenia gromady spisany na korze brzozy i umieszczony w butelce. Przyrzekają zachować tajemnicę /"zuchowa tajemnica będzie tak milcząca jak milczącym jest dąb"/.
8. Założenie kroniki gromady: zuchy, które przeszły próbę, wpisują swe imiona czerwonym atramentem i gęsim piórem pod kopią aktu założenia gromady.
9. Krąg parady: po raz pierwszy wódz pozdrawia zuchów przez "wilozka" i "czuj zuchy"!
10. Zuchy biorą po węgielku z ogniska i opuszczają las w milczeniu.

C z a p l a.



archiwum

Problem Luchowy

Nie każdy z naszej organizacji zdaje sobie sprawę że Z.H.P. w Z. Brytanii przeżywa drugi rok rozrostu najmłodszej gałęzi naszej organizacji - zuchów.

Zeszły rok harcerski przyniósł nam podwojenie stanów organizacji na skutek tego przyrostu. A czy i ten rok będzie taki owocny, zależy od tego czy zdobędziemy odpowiednią ilość wódców zuchowych: środków materialnych na pracę. Ilość dzieci polskich urodzonych w latach 1946 i później jest obliczana na 2000 na każdy rocznik. A więc 2000 potencjonalnych kandydatów do gromad zuchowych, czyli co roku mogłoby powstać 100 nowych gromad zuchowych, gdybyśmy mieli tych 100 wódców zuchowych.

Tymczasem udaje się nam zdobyć 20-30 wódców zuchowych i przeszkolić ich na weekendowych kursach, wobec czego przyrost organizacyjny naszych gromad jest odpowiednio niski. Gdzie w takim razie robimy? Niech ten ciężar olbrzymiej odpowiedzialności za nasze pokolenie nie spada tylko na komendantów chorągwi i hufcowych, ale każdy z dorosłych powinien jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio przez propagowanie czy sygnalizowanie tego palącego problemu starać się zwerbować wódców, pomocników i środki. W W. Brytanii pomyślnie rozwijają się kursy nauczania przedmiotów odczujących. Istnieje ich ponad sto z 2500 uczniami i 300 nauczycielami. Jest to duże osiągnięcie, ale obejmuje tylko jedną piątą dzieci polskich. Doświadczenie ostatnich lat wykazało, że uczniowie tych kursów, którzy należą do gromad zuchowych robią daleko większe postępy od reszty uczniów. Dlatego dążymy do założenia gromady zuchowej przy każdym kursie. Dotąd nie objęliśmy nawet połowy tych kursów. Czyż nam nie wstyd?

Bzucamy górnołotne hasła, sprzeczymy się o metody i zasady, szukamy atrakcyjności w pracy harcerskiej. - Po co?

Niech każdy, któremu dobrze Z.H.P. leży na sercu i poczuwa się do więzi organizacyjnej weźmie na siebie część czynnego udziału w tym wielkim dziele objęcia mas naszych dzieci w gromady zuchowe, a przez to danie im szczęśliwego dzieciństwa i podbudowy jego charakteru oraz utrzymania ich przy wierze i mowie swych ojców.

Czyż może być piękniejsze pole do działania!

K.Obtułowicz

Na śniegu

A ... dzień dobry, panie Gilu!
Jak się mają dzieci?
Czy pan Gil tu śpiewać przyszedł,
Czy zamiatać śmieci?

Pan Gil piękny ma tożubek
Czerwony aż miło!
I nas mama otuliła,
Żeby ciepło było.

Chatka musi być chłodna,
Niezasuta śmieciem,
No! ... Frrru, Panie Gilu,
Bo miotłą wymieciem.

M.Konopnicka

- 10 -

archiwum

Z.H.P.
Chorągiew Jagiellońska
Komenda Hufca "Gdynia"

Manchester 10.12.1953

List okólny 8/53

Prenumerata i kolportaż miesięcznika "Bądź Gotów".

Redakcja "Bądź Gotów" jest obecnie w trudnościach. Dłazse wydawanie pisma jest zagrożone z powodu braków funduszy. Mała ilość abonentów nie jest w stanie nawet utrzymać pisma a nie ma już mowy o projekcie lepszego wydania.

Żaden harcerz nie może być obojętnym i dopuścić do likwidacji jedynego głosu myśli harcerskiej i naszego łącznika tutaj na emigracji. Akcja kolportażu i zdobywanie nowych abonentów będzie sprawdzianem naszej aktywności organizacyjnej.

Redakcja "Bądź Gotów" przy pomocy dotychczasowych abonentów i jednostek organizacyjnych związku przystąpiła do rozpowszechniania tego pisma przez rozesłanie dużej ilości ostatnich numerów do wszystkich ośrodków emigracyjnych.

Na terenie hufca sprawa prenumeraty "Bądź Gotów" przedstawia się bardzo słabo. Można policzyć na palcach jednej ręki, ile jednostek i harcerzy w hufcu otrzymuje ten miesięcznik.

Ponieważ hufiec nasz nie może być ostatnim, zwracam się z apelem do kierowników jednostek organizacyjnych oraz wszystkich harcerzy o podjęcie wysiłku w kierunku zdobywania nowych prenumeratorów, by tym samym podciągnąć hufiec na jedno z czołowych miejsc a równocześnie zapewnić dalszy byt naszego pisma.

Każdy instruktor i harcerz winien mieć opłaconą prenumeratę "Bądź Gotów", która wynosi zaledwie 2 pensy tygodniowo /9 sh. rocznie./

Przesłane egzemplarze "B.G." nie należy przekazywać jako okazowe a raczej prosić o normalną opłatę 9 pensów za numer i przesłać na adres Komendy Hufca, skąd zostanie przekazana dalej do redakcji.

O ilości zdobytych abonentów w ośrodku kierownicy jednostek org. zawiadomią bezpośrednio Komendę Hufca, co zostanie ogłoszone w rozkazie.

Przypominam, że redakcja "Bądź Gotów" posiada szereg roczników z ubiegłych lat, które można nabywać po niskiej cenie. Rocznik taki stanowi wspaniały podręcznik harcerski.

Będę gorąco oczekiwał wyników z terenu.

Adres redakcji
i administracji:

"Bądź Gotów"
30 Anson Rd. London N.W.2.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłam wszystkim instruktorom, kierownikom jednostek organizacyjnych, harcerzom, zuchom serdeczne życzenia szczęścia i powodzenia w dalszej pracy harcerskiej.

/-/ J.Puchałka, phm, hufcowy.

Redakcja B.G. serdecznie dziękuje hufcowi "Gdynia" za żywy oddźwięk, który dodał nam otuchy w naszej pracy. Wierzymy, że dobry przykład Gdyni porwie za sobą inne hufce, drużyny i zastępy.

- 11 -

Droży Druhowie!

Francja 7.12.1953.

"Bądź Gotów" czytamy od pewnego czasu z wielką przyjemnością. Poziom i szata odpowiednia. Niestety dla naszego terenu pismo jest zbyt trudne. Większość naszej młodzieży ledwie czyta po polsku. Przy opłatach instruktorskich zbieramy należność, która w myśl porozumienia z Naczelnictwem pozostaje u nas jako zasiłek władz naczelnych dla naszego terenu. Dla informacji podaję, iż w roku ubiegłym zebraliśmy kwotę 13 funtów i 10 szyl., które powinniście wyegzekwować od skarbnika. Nie chcemy, by redakcja sądziła, iż pismo bierzemy z łaski, za darmo.

Po pierwszym styczniu prześlemy wykaz osób, które uregulowały należność na rok 1954. W najbliższym czasie postaram się wysłać trochę materiału kronikarskiego.

Łączę miłe pozdrowienia i życzenia świąteczne, aby "1000" został przekroczony.

Czuwaj!

K.Jelski hm.

Dziękujemy za miłe słowa zachęty oraz za uregulowanie sprawy prenumeraty z obszaru Francji.

Spodziewamy się, że i inne tereny przyjdą nam z pomocą w jednaniu prenumeratorów. Pragniemy, by do każdego zakątka ziemi, gdzie tylko są harcerze trafiało nasze "Bądź Gotów". Rok 1954 będzie sprawdzianem naszych zdolności organizacyjnych.

Redakcja.

... tu mańi Francja ...

Przewodniczący Z.H.P. we Francji - dz.h. F.Kozal,
K-mat harcerzy hm. F.Konieczny,

5 Okręgów 64 drużyny, 1798 harcerzy i zuchów,
w ostatnich 3 latach odbyło się: 9 obozów, 5 kursów, + 2 w Anglii,
8 kolonii - w akcji tej brało udział 1056 harcerzy i zuchów.

K.P.H. 30 kół, 550 członków.

w roku 1953 na terenie Francji jest ponad 4500 członków związku zorganizowanych w 160 jednostek.

Odbyto od początku roku do października br. 5,200 zbiórek, zorganizowano 770 uroczystości w koloniach i 10 ogólnych obchodów.

W roku 1953 zorganizowano 5 kursów i 12 odpraw kierowników i kierowniczek pracy harcerskiej.

Praca harcerska we Francji jest prowadzona z dużym nakładem wysiłku i poświęcenia ze stron instruktorek, instruktorów, szarządu z przewodniczącym oraz komendami na czele.

O tym jak ważnym zagadnieniem jest sprawa młodzieży i w jak trudnych okolicznościach działają organizacje młodzieżowe oraz na jakie trudności napotyka społeczeństwo w sprawie szkół i przedszkoli mówił w dniu 11 listopada br. w swym kazaniu ks. prałat K.Kwaśny rektor Polskiej Misji Katolickiej:

"Każda praca, w której nie ma młodzieży, nie ma żadnych widoków na przyszłość, a tymczasem za jakieś kilka, czy kilkanaście lat może już nie być ani jednego przedszkola, ani jednej szkoły polskiej we Francji.

Czekaliśmy daremnie cały rok na nowe przyrzeczone nominacje nauczycieli na miejsce tych, którym ze słusznych powodów władze odebrały prawo nauczania. Kilka nominacji w żaden sposób nie może zastąpić całego szeregu nauczycieli. Ale naszą winą jest to, że tam gdzie są nauczyciele, opłacani przez władze francuskie, nie ma dzieci, któreby chciały się uczyć polskiego języka i historii swego narodu. Zdarza się i to dosyć często, że na 200 lub 300 dzieci polskich w kolonii przychodzi na lekcje do nauczyciela polskiego 20 a nawet

i mniej. Dla niewystarczającej liczby dzieci władze francuskie likwidują taką szkołę i przenoszą nauczyciela tam, gdzie jest wystarczająca liczba dzieci. Ale już w wielu miejscowościach jest ta wystarczająca liczba dzieci. Prawdopodobnie więc i dalsze punkty są zagrożone likwidacją.

Własnym wysiłkiem emigracja nasza utrzymała i utrzymuje przedszkola i kursy polskie, ale przecież nikomu z nas nie wolno, w obecnych zwłaszcza czasach, zadawać się dwoma czy trzema tysiącami dzieci, które są objęte tymi przedszkolami, skoro wiemy, że co najmniej setki tysięcy dzieci jest wogóle poza zasięgiem jakiegokolwiek szkolnictwa polskiego.

A do tego trzeba dorzucić bardzo bolesne wyznanie, że i te nasze przedszkola kurczą się tak z braku lokali, jak też i z braku funduszy. Żądania władz francuskich, by lokal był urządzony według nowoczesnych wymagań higieny napewno są uzasadnione, ale stanowią dla nas przeszkodę nie do przebycia, bo trzeba by setek tysięcy funtów, aby takie jedno przedszkole urządzić. Dlatego konstatujemy, że nawet tutejsze przedszkola nie zawsze odpowiadają tym nowoczesnym wymogom higieny, a jednak funkcjonują. Drugą, również ważną przeszkodą jest brak funduszy. Wysiłek zbiórki na oświatę jest niepomiarne mały w stosunku do tego, co jest potrzebne na utrzymanie choćby już istniejących przedszkola. Według sprawozdania kongres posiada w opiece 40 punktów szkolnych. Każdy przysięga, że dziś trzeba by dać na jeden punkt do 10,000 franków miesięcznie, czyli na 40 punktów na rok i to bez wakacji - cztery miliony franków. Zbiórka przynosi około milion franków. Cóż więc wypada robić? Utrzymać dziesięć przedszkoli a zamknąć trzydzieści!?

Czyż na to nie ma rady? Jest - tylko trzeba, aby rodzice zrozumieli, że, skoro Pan Bóg dał dzieci i mają pracę a zarabiają na życie i są Polakami, to ciąży na nich obowiązek wychowania po polsku dziecka własnym wysiłkiem.

I rodzice chętnie gdzieniegdzie sami opłacają przedszkole. Nie skąpią pieniędzy na wykształcenie swego dziecka. Gdyby we Francji powstał jeden komitet, jedna komisja czy jak się nazwie taki ośrodek, któryby się zajmował szkolnictwem polskim we Francji, to jestem przekonany, żebyśmy potrafili nietylko utrzymać stan posiadania, ale pomnożyć nasze punkty szkolne.

W przeciwnym wypadku wydaje mi się, że za kilka, a najdalej kilkanaście lat, zniknie mowa polska wśród młodzieży, zamrą jej organizacje. My zaś starcy posiwiali, będziemy patrzeć na nasze chlubne sztandary, pod którymi nikt nie stanie, z ciężkim wyrzutem sumienia, żeśmy patrzyli i widzieli, jak Polska konała w sercach naszej młodzieży, a my nie byliśmy zdolni do żadnego zrywu, aby ją ratować, a przynajmniej przedłużyć jej życie do czasu odzyskania wolności.

Dziś 11 listopada, rocznica zwycięstwa, które przyniosło Polsce wolność i niepodległość po blisko stu pięćdziesięciu latach niewoli. Ale ta wolność nie przyszła sama, wychowali ją tacy, jak wy polscy działacze w zaborze pruskim, austriackim i rosyjskim, a wychowali ją w sercach polskiej młodzieży. To oni, tacy sami jak wy dziś, wychowali legiony w Polsce, a na emigracji armię Hallerczyków i ta młodzież zaważyła na szali zmartwychwstania Polski. Te same dziś, a może jeszcze trudniejsze czasy, dlatego was proszę, zwróćcie w obradach waszych uwagę na młodzież, na szkoły, kursa i przedszkola, bo tam i dziś wykucwać trzeba przyszłą wolność i niepodległość Polski, naszej ukochanej ojczyzny".

W listopadzie br. dyrektorem Międzynarodowego Biura Skautowego został 40-letni gen.arm.kan. Daniel Charles SPRY.

Gen.Spry służbę skautową rozpoczął w 9 roku życia w gromadzie wilcząt. Przeszedł wychowanie skautowe i wszystkie funkcje aż do Naczelnika Skautów Kanadyjskich, którym został w roku 1946.

Dla tej funkcji zrezygnował z kariery wojskowej i opuścił stanowisko zastępcy Szefa Sztabu armii kanadyjskiej. Stopień generała uzyskał w 31 roku życia. W 1951 roku został mianowany przez Komitet Międzynarodowy zastępcą dyrektora Biura Międzynarodowego do spraw półkuli zachodniej. Nowy dyrektor obejmuje swój urząd mając za sobą doświadczenia współpracy ze skautami 21 krajów amerykańskich. Będzie teraz miał okazję zapoznać się z ruchem skautowym europejskim i problemami starego kontynentu. Poza jego głównym zadaniem koordynowania 56 związków skautowych zrzeszonych w skautingu międzynarodowym czeka na niego załatwienie sprawy skautów zza żelaznej kurtyny.

Odejdzie płk.Wilsona ze stanowiska dyr.międz. biura skaut. harcerstwo polskie przyjmie bez większego żalu. Na okres jego urzędowania przypada nieprzynośząca zaszczytu skautingowi - decyzja - cofnięcia uznania Z.H.P.

Ruchliwa Argentyna

Komenda Chorągwi Argentyńskiej organizuje duży obóz w górach Cordoby. /należy pamiętać, że tam u nich teraz lato/

Starsze harcerstwo organizuje dziesięć jedno i dwudniowych wycieczek krajoznawczych - turystycznych oraz dziesięciodniowy obóz wodny w rozlewisku rzeki Parana, ponadto udział indywidualny w ogólnym obozie harcerskim w górach Cordoby.

Miesiąc harcerski w Argentynie!

Listopad był miesiącem harcerskim w Argentynie. W okresie tym przeprowadzono poza normalnymi zajęciami szereg imprez harcerskich i publicznych występów, które miały na celu: przygotowanie się do akcji letniej /wyszkolenie i finansowo/, danie możliwości wzajemnego poznania i życia się młodzieży harcerskiej, pozyskanie starszego społeczeństwa /dla K.P.H./ oraz młodzieży do tychczas niezorganizowanej.

Akcja listopadowa została zorganizowana przez Komendę Chor. Harc. pod protektoratem zarządu okręgu. Brali w niej udział: starsze harcerstwo, harcerki, harcerze, zuchy i K.P.H.

Z ważniejszych występów należy wymienić:

1. Zabawa taneczna dla młodzieży, zorganizowana 31.10. przez 28. Krąg St.H. "Wędrowych Zniczy" w Buenos Aires.
2. Obchód rocznicy powstania 50-go Kręgu St.H. im. Zawiszy Czarnego w Buenos Aires 7.11.1953.
3. Udział w proteście przeciwkomunistycznym, zorganizowanym dla skautów wszystkich narodowości przez skautów rosyjskich /białych/ w dniu 7.11.
4. Rewia harcerska zorganizowana przez hufiec "Warszawa" w Córdoba w dniu 8.11. z czynnym udziałem skautów węgierskich.
5. Zabawa harcerska szczerpu harc. "Orzeł Biały" w Merlo 14.11.
6. Zbiorowy udział w obchodzie święta Niepodległości /nabożeństwo i akademia listopadowa/ 8.11. w Buenos Aires. Obchód ten zorganizowano dla całej Polonii Argentyńskiej. Poczta satandaryowa dla sztandaru Związku Polaków w Argentynie wystawiło harcerstwo. Całością kierował druh Bogdan Kawecki - vice-przew. Z.O.
7. Rewia harcerska połączona z rozrywkami i zabawą taneczną w Llavallol w dniu 15.11.
8. Udział w akcji protestacyjnej przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce, zorganizowanej z inicjatywy Argent. Akcji Katolickiej na terenie Llavallol dla wszystkich narodowości, oraz udział w międzynarodowym Festiwalu Sztuki 22.11.1953. Na festiwalu przemawiał przew. Zarządu Okręgu dh. S. Pyzik.
9. Akademia listopadowa 29.11. zorganizowana przez sam. zastęp harc. "Tygrysów" w San Martin.
10. Listopadowa impreza harcerska w rocznicę powstania listopadowego zorganizowana przez szczerp "Orzeł Biały" w Merlo dnia 29.11.
11. Obchód rocznicy niepodległości zorganizowanej przez drużyny w Llavallol w dniu 29.11.1953.

Opisy szczegółowych występów harcerskich zajęłyby dużo miejsca. Ograniczmy się więc do poświęcenia kilku słów trzem samodzielnym wyczynom harcerstwa w Llavallol, San Martin i Aquila Blanca /"Orzeł Biały"./

L l a v a l l o l : Ruchliwa ta placówka polska może poszczycić się dwoma drużynami harcerskimi /harcerki i harcerzy/, które pod wpływem przeprowadzonego w dniu 10, 11 i 12. X. br. na ich terenie zlotu harcerskiego nabrały wielkiego rozpędu do pracy. W ramach miesiąca harcerskiego drużyny te wystartowały w wyścigu, zasilając swą kasę o przeszło 2,000 pezów i zbierając zasłużone pochwały. Już we wczesnych godzinach popołudniowych rozpoczęła się loteria fantowa, koło szczęścia /"podróż na około świata"/, licytacje itd. Goście i wolna od zajęć młodzież przemaszczała sobie czas tańcami.

O godz. 20 nastąpiła najważniejsza część programu: rewia harcerska, zorganizowana przez nowo odkryty talent - dh. Halinę Wróblewską, drużynową harcerki,

która w b. krótkim czasie zdobyła się na tak poważną imprezę, angażując całą młodzież harcerską, a nawet dorosłe osoby.

Przez prowizorycznie zbudowaną scenę /na wolnym powietrzu/ przewinęło się kilka artystycznie wykonanych tańców ludowych jak: trojak, taniec góralski, kujawiak, wszystko w strojach regionalnych, a następnie obrazki sceniczne i śpiew. Młodzi artyści, wczuwając się w swoje role, z pełnym wdziękiem bawili oczy licznie zebranej publiczności nagradzającej ich każdorazowy występ niemiłymi oklaskami. Z podziwu godną energią i humorem przeprowadziła ten udany występ harcerski dh. H. Wróblewska, spełniając rolę autorki, reżyserki, wykonawczyni i konferansjerki. Stroną organizacyjną zajął się drużynowy J. Tarutis.

S a n M a r t i n : pięknie popisał się tamt. samodzielny zastęp "Tygrysów" organizując akademię ku czci powstania listopadowego w dniu 28.11. w sali kościoła libańskiego.

W części oficjalnej poza prezesem miejscowego Tow. Polskiego, który odczytał orędzie Prezydenta RP i apel komisji Skarbu Narodowego, przemówienie ideologiczno-historyczne wygłosił przedstawiciel Komendy Chorągwi Harc., podkreślając ze szczególnym naciskiem znaczenie wychowania młodzieży w polskości, oraz rolę, jaką odgrywają w życiu harcerskim Koła Przyjaciół Harc.

Program pierwszej części wypełniły pieśni patriotyczne w wykonaniu solowym i zespołowym oraz deklamacje członków zastępu harcerskiego.

Druga część akademii objęła monologi, skecze i ognisko harcerskie z popisami harcerzy i gawędę okolicznościową zastępowego - dh. P. Richtera.

Pięknym momentem było zdanie raportu Komendantowi Chorągwi i przemarsz dobrze prezentującego się zastępu przez widownię na scenę, co wywołało burzę oklasków.

Z przyjemnością trzeba tutaj podkreślić wielki tej nielicznej grupki harcerzy, pozostających pod troskliwą opieką dh. W. Cwierza, którzy mimo trudnych warunków technicznych, zdobyli się na tak wspaniały wyczyn, przysparzając tamt. kolonii polskiej wiele chluby.

O r z e ł B i a ł y - A q u i l a B l a n c a - M e r l o :
Czysto polski ten ośrodek może być dumny ze szczerpu harcerskiego, który skupia młodzież osiedla. W imprezie listopadowej w dniu 29.11.1953 połączono: obchód rocznic listopadowych, akt protestu przeciw prześladowaniu kościoła w Polsce i właściwą imprezę harcerską. Całością kierował phm. K. Światocho.

Liczenie zgromadzona ludność osiedla i goście usłyszeli w czasie polowej mszy płomienne kazanie, wygłoszone przez ks. Sokołskiego, który wskazał na stanowisko, jakie powinno się zająć w obecnej chwili dziejowej i podkreślił rolę jaką odgrywało i odgrywa harcerstwo w podtrzymywaniu polskości i pielęgnowaniu tradycji ojców naszych. Zebrani złożyli na liście podpisy jako akt protestu przeciw prześladowaniu kościoła w Polsce. Listy te, przygotowane przez harcerstwo będą doręczone Stolicy Apostolskiej z prośbą o zarządzenie światowego dnia modłów za Polskę i do O.N.Z.

W godzinach popołudniowych zorganizowano pokazowy bieg harcerski. Młodzież o choczko pokonała dziesięć przeszkód, emocjonując się nowymi doświadczeniami i przegodami.

Przy wieczornym ognisku harcerskim skupiło się mnóstwo gości, podziwając pokazy, skecze, deklamacje, śpiewy, nie tylko członków szczerpu harcerskiego "Orzeł Biały", ale i przybyłej z dalszych stron braci harcerskiej. Wspólny ten występ zacieśnił węzeł braterstwa wśród młodzieży harcerskiej i zbliżył starsze społeczeństwo do młodszego pokolenia, wpajając przekonanie, że przyszłość Polski - to młodzież, o wychowaniu której nie trzeba ani na chwilę zapomnieć.

Modlitwa harcerska, Idzie noc, odśpiewane we wielkim wspólnym kole oraz trzykrotne "Czuwaj", dały hasło do rozejścia się po całodziennym "Wielkiej przygodzie".

We wszystkich wspomnianych zbiorowych występach występowali z ramienia Zarządu Okręgu Z.H.P. - Argentyna: phm. A. Staniucha, częściowo dh. W. Cwierz i dh. ks. Just. Maciaszek.

Z wyników poszczególnych występów można wywnioskować, że o g i e n r o z p a l o n y w marcu 1953 i umiejętnie podjęty przez kierowników pracy harcerskiej p o t ę ż n i e j e.

Redakcja B.G. prosi wszystkie środowiska harcerskie w Argentynie o stałe wiadomości kronikarskie o waszej pracy.



KĄCIK KRYPTOGRAFICZNY

W listopadowym numerze Bądź Gotów opisałem z grubsza jeden ze sposobów przesyłania tajnych wiadomości przez starożytnych greków.

Wyobraźmy sobie teraz, że wąski pasek pergaminu lub papieru został nawinięty nie na laskę określonej grubości, jak u Greków, lecz na cienką, prostokątną płytkę i po wypisaniu na nim tekstu został przecięty po obu krawędziach płytki. Otrzymamy wówczas, zależnie od szerokości płytki i długości paska, kilka lub kilkanaście jego odcinków. Odcinki te można poprzestawiać i przepisać w dowolnym, aczkolwiek z góry umówionym porządku; stąd szyfry tego rodzaju noszą nazwę szyfrów przestawieniowych, transpozycyjnych. Aby, jednak odczytać wypisany na pasku tekst, trzeba jego odcinki ułożyć znowu w tej samej kolejności, w jakiej znajdowały się one na płytce. Dlatego też numeruje się zwykle poszczególne odcinki i podaje się adresatowi kolejność ich przestawienia w postaci krótszej lub dłuższej liczby, np. 3142. Liczba ta oznacza, że dla odczytania tekstu należy na pierwszym miejscu wypisać odcinek trzeci /3/, bezpośrednio po nim - odcinek /1/pierwszy, następnie czwarty /4/ i na końcu - odcinek drugi /2/.

Nazywa się ona w kryptografii k l u c z e m przestawieniowym /transpozycyjnym/.

Zapamiętanie jakiegokolwiek liczby, zwłaszcza dłuższej, jest znacznie trudniejsze, niż zapamiętanie wyrazu, nawet bardzo długiego. Często więc klucz przestawieniowy podawany jest w formie umówionego z góry słowa. Litery tego wyrazu numeruje się w tej kolejności, w jakiej występują one w zwykłym alfabetcie.

Przypuśćmy, że wyrazem kluczowym jest słowo w a z a. Zarówno przy szyfrowaniu, jak i przy odczytywaniu tekstu, zamieniamy litery tego wyrazu na cyfry w ten sposób: zamiast pierwszej A piszemy 1, zamiast drugiego A piszemy 2, zamiast W piszemy 3 i zamiast Z piszemy 4.

Otrzymamy teraz klucz przestawieniowy 3142.

Oczywiście wyrazów, z których możemy utworzyć klucz 3142 jest znacznie więcej np. bacz, baza, dama, data, fale, gama, kara, itp.

Nasuwa się teraz pytanie, czy nie mając klucza przestawieniowego, kryptolog potrafi odcinki paska /nazywamy je częściej kolumnami pionowymi/ uszeregować właściwie i znajdujący się na nich tekst odczytać.

Odpowiedź: - potrafi napewno! Do tego wcale nie trzeba być wielkim kryptologiem.

Na rys.nr.3 przedstawiony jest tak właśnie sporządzony tekst szyfru przestawieniowego. Zawiera on dobrze znany aforyzm jednego z polskich wieszczów. Postarajcie się szyfr rozwiązać, przyślijcie do redakcji o d c z y t a n y tekst, wskaźcie klucz przestawieniowy /liczba lub wyraz/ i podajcie nazwisko wieszka.

K	O	L	O	S	P
S	Z	I	K	I	A
A	C	B	N	L	E
E	T	T	C	H	Y
I	E	Y	Z	N	O
		O	B		C

Wskazówka metodyczna:

najlepiej tekst /rys.nr.3/ przepisać na kratkowanym papierze, pociąć na kolumnienki i przestawiać je /najpierw dłuższe potem krótsze/ tak, aby dały kawałki słów.

A może potraficie klucze cyfrowe zamienić na wyrazy, postępując w sposób opisany wyżej.

Spróbujcie na przykładach, które tu podajemy:

I. 7 6 10 8 9 1 5 4 3 2

II. 6 1 5 4 3 2

III. 7 8 11 10 9 12 2 1 13 3 6 5 4

IV. 8 1 6 3 2 9 7 4 5

A. Berezyniak.

Bądź Gotów" - miesięcznik harcerzy wydaje Główna Kwatera Harcerzy, adres redakcji i administracji: 30 Anson Rd. London N.W.2.

Cena num. poj. 9 pensów, albo 2 kupony międzynarodowe, prenumerata roczna 9 szyl., półroczna 5 szyl.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nads. artykułach.

